

WYCZYNY POLAKÓW



K2 and Broad Peak Polish Expedition 2010

W drodze na szczyty Karakorum (3)

19 czerwca ruszyła polska wyprawa w Karakorum. Jej celem jest drugi szczyt świata - K2 oraz w ramach aklimatyzacji sąsiad K2 - Broad Peak. Jest to największa polska wyprawa na K2 od wielu lat. Członkowie wyprawy wylecieli do Islamabadu z lotniska Okęcie w Warszawie. "Gazeta Gazeta" jest jednym ze sponsorów medialnych wyprawy. Oto kolejna relacja uczestników tej fascynującej wyprawy, które na bieżąco będziemy Państwu przekazywać.

Baza pod K2
1 lipca 2010

Wczoraj w godzinach popołudniowych dotarliśmy do K2 BC. Zakończyło to nasz 7-dniowy trekking. W czasie trekkingu nie obyło się bez małych dramatów. Jedna osoba z naszej obsługi dotarła do Gore 2 z ciężkimi objawami choroby wysokościowej. Została użyta nasza komora hiperbaryczna znana jako worek Gamowa. Patrycja, nasz wyprawowy lekarz, zaaplikowała również naszemu asystentowi zastrzyki z Dexometazonu. Dzięki temu poczuł się lepiej. Jednak następnego dnia rano został odesłany na dół.

Wcześniej Patrycja miała też pełne ręce roboty. Uratowała prawdopodobnie życie czeskiemu trekkerowi, który od 3 dni nie oddawał moczu i gdyby nie zaaplikowane lekarstwa nie przetrwałby do przylotu helikoptera. Pomagaliśmy też w dolegliwościach naszych porterów i miejscowej ludności.

Pierwszy raz K2 zobaczyliśmy z Concordii. Niestety, wczoraj w drodze do bazy K2 już nie było widoczne ze względu na padający w drodze śnieg.

Dziś ciągle pada dalej, ale według prognoz jutro ma się rozpuścić. Jeśli wszystko się sprawdzi to jutro wychodzimy w stronę obozu pierwszego.

Oczywiście, tutaj pod K2, karty rozkłada pogoda i to ona za nas zadecyduje.

Baza pod K2
2 Lipca 2010

Dziś części zespołu w składzie: Tamara Styś, Marcin Miotk,

Jura Jermaszek, Tomasz Kobielski + porterzy wysokościowi udało się pierwszy raz wyjść z bazy w kierunku obozu pierwszego. Założyliśmy 1000 m lin poręczowych, które mają nam zapewnić bezpieczeństwo podczas kolejnych wyjść w górę. Wróciliśmy do bazy po 8 godzinach akcji w górze. Reszta uczestników wyprawy w tym czasie zajmowała się organizowaniem bazy: postawiono prysznic, namiot magazynowy, przeniesiono mesę. Jutro cały zespół planuje kontynuację zakładania lin do obozu pierwszego na wysokości 5900 m npm. Jeśli dopisze pogoda spędzimy tam pierwszą noc w celu aklimatyzacji. Wszyscy czujemy się dobrze, pozdrawiamy rodziny i przyjaciół.

3 lipca 2010

W sobotę w stronę obozu 1 wyruszył zespół: Kinga Baranowska, Tamara Styś, Bogusław Ogrodnik, Marcin Miotk, Dariusz Załuski oraz zespół porterów wysokościowych. Pierwsi do miejsca wczorajszego depozytu dotarli Darek z Tamarą, którzy zaczęli poręczowanie w kierunku obozu pierwszego.

W międzyczasie Baranowska, Ogrodnik i Miotk uzupełnili swoje plecaki rzeczami z depozytu z dnia poprzedniego. Po zaporczerwaniu 200 metrów skończyły się liny. Marcin Miotk próbował małymi kawałkami lin uzupełniać stare poręczówki. Darek po rekonesansie do wysokości 6050 m stwierdził, że wyżej zdecydowanie nie ma miejsca na postawienie namiotu. W pogarszającej się pogodzie zeszliśmy niżej i znaleźliśmy bardzo wąską półkę skalną, na której rozbiliśmy namiot obozu 1. Wysoko-



Bogusław Ogrodnik



Kolacja w bazie



Kinga Baranowska



Namiot w obozie



K2 o poranku

ściomierz wskazywał 5900 m. Na nocleg i przygotowanie platformy zdecydował się zespół: Baranowska, Tommy i Miotk. Przygotowanie platformy pod namiot zajęło zespołowi 3 godziny i generalnie przypominało zaparkowanie Tira (namiotu 3-osobowe-

go) w małym garażu.

Generalnie zakończyło się tym, że część namiotu była lekko wywieszona w powietrzu. Zespół po nocy spędzonej w mało komfortowych warunkach bez większych przeszkód dotarł w południe 4 lipca do bazy pod K2.